

---

# Wstęp

---

## Rewidowanie posthumanizmu

---

Przemysław Czapliński

---

TEKSTY DRUGIE 2025, NR 6, S. 9–17

DOI: 10.18318/td.2025.1.1 | ORCID: 0000-0002-4805-6471

---

**[W]** XXI wieku sztuczna inteligencja stanie się jednym z głównych problemów w obszarze praw człowieka<sup>1</sup>, stwierdziła Safiya Noble w książce *Algorithms of Oppression* (Algorytmy ucisku) z roku 2018. Związki między sztuczną inteligencją, człowiekiem i prawem doprecyzowuje Joanna Żylińska w inicjalnym artykule niniejszego zeszytu „Tekstów Drugich”. Pisze mianowicie, że książkę Noble należy potraktować jako rozbudowany sygnał ostrzegawczy. Nakazuje on dostrzec stroniczość narzędzi rzekomo najbardziej obiektywnych – algorytmów. Przestroga dotyczy niesprawiedliwości ukrytej w samych systemach gromadzenia, magazynowania i udostępniania danych. Nie chodzi więc o chybiony pomysł programisty bądź źle napisany wers kodu. „Algorytmiczna opresja” nie jest pochodną pojedynczego błędu, lecz właściwością struktury systemu.

Kwestia niesprawiedliwości współkonstruującej sztuczne światy to wątek przewijający się przez większość artykułów niniejszego numeru zgrupowanych w „Szkiecach” i „Dociekaniach”. Łączy je też posthumanizm – jako układ afirmowanych i krytycznych odniesień. Zaczniemy od krótkiego omówienia tekstów partii pierwszej.

---

### Przemysław

**Czapliński** – historyk literatury XX i XXI w., eseista, tłumacz; współtwórca Centrum Humanistyki Otwartej (UAM) zajmującego się związkami prawa z literaturą. Ostatnie publikacje: *Poruszona mapa* (2016), *Literatura i jej natury* (współautorzy: Joanna B. Bednarek, Dawid Gostyński, 2017), *O jeden las za daleko. Demokracja, kapitalizm i nieposłuszeństwo ekologiczne w Polsce* (współredaktorzy: J.B. Bednarek, D. Gostyński; 2019), *To wróci. Przeszłość i przyszłość pandemii* (współredakcja J.B. Bednarek, 2022).

---

1 S. Noble, *Algorithms of Oppression*, New York University Press, New York 2018, e-book .

Joanna Żylińska formułuje inspirującą koncepcję nietrywialnej maszyny percepcyjnej, postulując konieczność cofnięcia się od widzenia do percepcji. Uzasadnienie wydaje się stosunkowo proste: człowiek (pisząc programy rejestrujące albo rozpoznawcze) nauczył maszyny patrzenia na rzeczywistość, a stworzony w ten sposób model widzenia zwrótnie wpływa na wartości świata ludzkiego i nasze instytucje. W dzisiejszej rzeczywistości, zauważa autorka, „wszystkie obrazy funkcjonują jako część imperialno-kolonialnej sieci wizualności, która pewne ciała uznaje za widzialne i właściwe, inne zaś za nieczytelne i/lub nielegalne”<sup>2</sup>. Wyłapywanie podejrzanych twarzy z tłumy, preselekcja kandydatów do pracy, przyznawanie bądź odmowa przyznania wizy to właśnie efekty działania sieci wizualności zaprogramowanej przez człowieka po to, aby stronicze oko ludzkie nie działało dyskryminująco.

Ada Florentyna Pawlak, czerpiąc inspirację z pism Michela Foucaulta, pisze o programach uczących sztuczną inteligencję symulowania emocji i naśladowania rozmaitych form cielesności. Te nowe umiejętności stanowią przyszłe instrumentarium biowładzy – „formy władzy nad ludzkim życiem dążącej do wieloaspektowego kontrolowania populacji, począwszy od dyscyplinowania ciał po regulowanie procesów ludnościowych”<sup>3</sup>.

Ania Malinowska jako jedyna w tym gronie stara się wypracować wyobrażeniowy konsensus między ludźmi i maszynami. Autorka śledzi historię przypisywania maszynom złowrogiego sprawstwa, odsłaniając swoistą pętlę: mechanizmy są tworzone po to, by wykonywać coraz bardziej złożone czynności, w związku z czym rośnie ich autonomia, która z kolei budzi lęk przed buntem mechanizmów i przejęciem przez nie władzy nad ludzkością. Autorka nie wygasza jednak nieufności – postuluje, co prawda, większą trzeźwość w stosunku do maszyn, ale rezygnacja z demonizowania mechanizmów stanowi dla niej zarazem punkt wyjścia do krytycznego traktowania krótkowzroczności algorytmów i wszechobecnej parametryzacji.

Maria Salomea Dębińska wprowadza do polskiej refleksji koncepcję Sylvii Wynter – jamajskiej prozaiczki, autorki dramatów, filozofki i eseistki, która wytyka humanizmowi traktowanie białej rasy jako reprezentacji ludzkości, a białego mężczyzny jako everymana<sup>4</sup>. Wynter proponuje w związku z tym przekształcenie „nauk o człowieku” w naukę o mnogich formach ludzkiego życia, uznając, że humanistyka musi nie tylko

2 J. Żylińska, *Poza widzeniem maszynowym. Jak zbudować nietrywialną maszynę percepcji*, „Teksty Drugie” 2025, nr 1, s. 40.

3 A.F. Pawlak, *Virtual Humans w mediach syntetycznych. Sztuczna empatia wizerunków bez podmiotu*, „Teksty Drugie” 2025, nr 1, s. 62.

4 S. Wynter, *Unsettling the Coloniality of Being/Power/Truth/Freedom. Towards the Human, After Man, Its Overrepresentation – An Argument*, „CR. The new centennial review” 2003, t. 3, nr 3.

porzucić dominującą definicję człowieka, lecz także odsłonić i zmienić własne ramy epistemologiczne.

Autorka ostatniego artykułu w partii „Szkice”, Katarzyna Więckowska, uwzględniła niemal wszystkie wymienione zagrożenia, wskazując na solarpunk jako literacką i społeczną praktykę budowania form przetrwania – przy założeniu, że technologie będą zachowywać się grzecznie i dadzą podporządkować zasadom równości, inkluzywności i etyce wzajemnej troski.

Zauważalny w „Szkicach” przeplot tekstów z dominacją nieufności oraz tych ze skromną przewagą nadziei nie tworzy żadnej równowagi ani nie sumuje się w nadrzędną mądrość. Można jednak potraktować ów zmienny rytm jako symptom szerszego zjawiska – kryzysu posthumanizmu. Nie jest on już uznawany za dostatecznie mocną podstawę upominania się o sprawiedliwość, a przynajmniej nie bez koniecznych refutacji i korekt. Ich przeprowadzenie stanowi drugą cechę omawianych artykułów. Do wstępnie zasygnalizowanego tropienia zagrożeń ukrytych w sztucznych światach dodać teraz należy rewizję posthumanizmu.

Warto ową rewizję krótko omówić – ze świadomością ryzykownych uproszczeń – ponieważ artykuły prezentowane w niniejszym zeszycie wprowadzają jakiś nowy ton, zmienione podejście badawcze, inną postawę. Jako umowny kontekst porównawczy mógłby posłużyć monograficzny tom „Tekstów Drugich” zatytułowany *Pozaludzkie/arcyludzkie*, wydany nieco ponad dekadę temu (2013, nr 1/2). Dominowała w nim problematyka związków między człowiekiem a ekosferą<sup>5</sup>. Ewa Domańska pisała wtedy o humanistyce ekologicznej, Aleksandra Ubertowska wprowadzała do polskiej refleksji pojęcie ekocydu, Grażyna Gajewska omawiała studia nad rzeczami, Anna Barcz charakteryzowała studia nad zwierzętami, a Joanna Żylińska wskazywała na możliwości współżycia z maszynami, ludźmi i innymi zwierzętami. Wątek technologiczny był więc słabiej obecny. Dominacja ekologii nie oznaczała wyłączości, odsłaniała jednak hierarchię obaw oraz nadziei i decydowała o retorykach.

Czerpiąc inspirację z artykułów w najnowszym numerze „Tekstów Drugich”, a także z dzieł, do których autorki nawiązują, można krótko zarysować toczącą się rewizję posthumanizmu. Kluczowa zmiana dotyczy kategorii autonomii: w latach dziewięćdziesiątych, a więc w dekadzie przyspieszenia refleksji nad postczłowiekiem, chodziło o użyczenie części owej autonomii przysługującej człowiekowi i nadanie większych praw sferze pozaludzkiej (eko i techno), podczas gdy w aktualnej dekadzie – w związku

---

5 Problematyka ta często pojawiała się na łamach „Tekstów Drugich” pod postacią bloków monograficznych – zob. „Ekokrytyka” (2018, nr 2), „Post/apo/bio” (2020, nr 1), „Akwapoetyka i inne krytyki antropocenu” (2022, nr 4).

z pogłębiającym się poczuciem utraty kontroli nad rzeczywistością – kluczowe staje się zdobycie wiedzy, kto/co autonomią dysponuje i kto/co przydziela prawa.

Dzielenie się autonomią przez posthumanizm przełomu XX i XXI wieku wynikało z idei eksponowanej przez wpływowe teksty (Cary Wolf, Donny Haraway, Any Tsing, Rosi Braidotti), zgodnie z którą gatunek ludzki jest tylko jednym z wielu i jako taki nie ma prawa dominować nad innymi. Implikowało to podstawową dla ówczesnego myślenia ideę ekstensji – nadania praw ekosferze, powiązania różnych obszarów istnienia regułami współżycia, zawarcia przez humanistykę sojuszy z innymi dziedzinami wiedzy. Związki z biologią, geografią, geologią czy antropologią umożliwiały refleksję nad relacjami między człowiekiem a środowiskiem naturalnym, dzieleniem przestrzeni, definiowaniem ras i gatunków. Natomiast równoległe w ówczesnej humanistyce wychodzenie ku technologii pozwalało odkrywać protetyczność człowieczeństwa. N. Katherine Hayles w doniosłej monografii *How We Became Posthuman* (Jak staliśmy się postludźmi, 1999) pisała o stopniowym odcieleśnianiu informacji, porzucającej nośniki materialne; w jej refleksji ciało okazywało się pierwotną protezą oszawianą i wykorzystywaną w trakcie ewolucji przez ludzi, którzy dzięki protetycznym eksperymentom odkrywali nowe reguły łączliwości i nowe szanse ekstensji. Zniknął zatem „człowiek” definiowany jako podmiot integralnie związany z własną świadomością i cielesnością; informacja okazywała się przenośna, a cielesność – protetyczna. Postczłowiek jawił się jako innobyt poskładany z różnych części, chwilowo mający świadomość, którą można zapisać na dysku lub w symulacjach wirtualnych.

Ta ścieżka refleksji posthumanistycznej prowadziła zatem do wniosku, że człowieczeństwo zawsze było kwestią technologii, ponieważ urządzenie zwane „człowiekiem” funkcjonowało dzięki amplifikatorom technicznym. Natomiast badania nad naturą natury kwestionowały prawomocność oddzielania człowieka od środowiska – człowiek nigdy i nigdzie, pod żadną szerokością geograficzną i w żadnej epoce nie występował sam. Zgodnie z tradycją kartezjańską określał siebie przez negację świata zewnętrznego, ale zawsze należał do gatunku stowarzyszonego z innymi<sup>6</sup>. Co więcej, gatunku ludzkiego ani nie daje się zdefiniować osobno, ani nie sposób przypisać mu cech, których nie odnaleźlibyśmy w jego otoczeniu. To, co rzekomo go wyróżnia, to, co jakoby czyni nas ludźmi, czyli rozumność, posługiwanie się mową, ludyczność czy pamięć o zmarłych – charakteryzuje również inne gatunki.

Dla posthumanistyki – chwilowo skupię się na konsekwencjach metodologicznych i etycznych – wynikał z tego zakaz normatywizowania definicji człowieka oraz nakaz przełamania separatyizmu gatunkowego i planetarnego egoizmu. Posthumanizm

6 Nawiązuję tu do znanej książki Donny J. Haraway *The Companion Species Manifesto. Dogs, People, and Significant Otherness* (t. 1, Prickly Paradigm Press, Chicago 2003).

przełomu stuleci mówił zatem, że należy zatrzeć granice między człowiekiem a zwierzęciem oraz między człowiekiem a maszyną, ponieważ dzięki temu nie tylko na nowo i w sposób otwarty zdefiniowany zostanie człowiek (jako hybryda zwierzęco-techniczno-ludzka) i wyzwolony zostanie potencjał utrzymywany na marginesach świata ludzkiego, lecz także uda się wprowadzić większą sprawiedliwość. Podważone zostaną bowiem prawa do eksploatacji natury oraz traktowania techniki jako ludzkiego „innego”, czyli zewnątrz człowieczeństwa. Mogło czy miało to zatrzymać dotychczasowe przekształcanie normalności silniejszych w normatywizm, a więc w ustalanie obyczaju, prawa i zasad produkcji z korzyścią dla człowieka, a ze szkodą dla innych gatunków.

Posthumanizm od początku wkraczał zatem na pole minowe współczesnego świata, wtrącając się w spór o samą zasadę oddzielania jedynego życia wartościowego, czyli życia ludzkiego, od całej reszty obdarzonej mniejszą wartością lub pozbawionej wartości w ogóle. Aby ową zasadę ujawnić i podważyć, wprowadzał nowe instrumentarium pojęciowe i zestaw nowych koncepcji. Odchodził od ujęcia esencjonalnego, przedstawiając człowieka jako istotę, która – nie mając historycznie niezmiennego rdzenia – wielokrotnie w dziejach umierała i rodziła się na nowo. W miejsce ujęcia antropocentrycznego posthumanizm ujmował człowieka w relacjach technologicznych i ekologicznych, z których nie da się go wyabstrahować. W miejsce pytania o różnice dzielące człowieka od innych organizmów posthumanizm oferował dyskurs związków, podobieństw i zależności. Z ogółu tych propozycji człowiek wyłaniał się jako element i wytwór większych systemów, a posthumanistyka okazywała się partyzantką uprawianą na pogranicznych obszarach nauk humanistycznych, społecznych i ścisłych.

Odsłaniając historyczność definicji człowieka, wskazując nierozzerwalne powiązanie człowieka z materią zwierzęcą i protezami technologicznymi, humanistyka musiała przestać być sobą. Skoro charakteryzowała się antyesencjalizmem, relacyjnością, dehierarchizacją i procesualnością, przenosiła uwagę z osobnych istot na sieci zależności i praktyki wzajemnego wytwarzania<sup>7</sup>. Jej najszerszym zadaniem stawało się diagnozowanie systemów zależności oraz analizowanie uwarunkowań społecznych, które decydują o sposobach reprezentacji sfery pozaludzkiej<sup>8</sup>.

W momencie rozkwitu, gdy przybywało dzieł, a uniwersytety zaakceptowały (i zasymilowały) transdyscyplinarną aktywność posthumanistyki, pojawiły się pierwsze

7 Zob. M. Bakke, *Bio-transfiguracje. Sztuka i estetyka posthumanizmu*, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 2015: „Bycie człowiekiem nie musi więc oznaczać ontycznego osamotnienia i uprzywilejowania, staje się bowiem oczywiste, że nasze życie jest nierozzerwalnie związane z nie-ludzkimi formami życia, a zatem ma udział w tym, co nazywamy życiem w ogóle lub życiem w sensie biologicznym” (s. 7-8).

8 Zob. R. Braidotti, *Po człowieku*, przeł. J. Bednarek, A. Kowalczyk, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2014, s. 302.

cierpkie uwagi. W 2019 roku Alf Hornborg, specjalista od geografii kulturowej, opublikował książkę, która wprowadzała do posthumanistyki sprawczą rolę pieniądza. Przed wyłożeniem tej koncepcji autor stwierdzał, że „w całym nurcie posthumanizmu mamy do czynienia z trudnym problemem marnowania energii intelektualnej”<sup>9</sup>. Ewa Bińczyk, podsumowująca etap rewidowania posthumanizmu, krótko referuje zarzuty Hornborga:

Narracje Haraway, Tsing czy Latoura są przesycane w opinii Hornborga poetyckimi, swobodnymi skojarzeniami, aluzjami, niejasnym żargonem i wątpliwymi przykładami niemającymi ze sobą wiele wspólnego. Haraway w ogóle nie zależy na „komunikowaniu argumentów”. Czy tego typu narracje mają stanowić odpowiedź humanistyki na zagrożenia planetarne i ryzyko utraty przyszłości? Czy pomogą one uspołecnić debatę o epoce człowieka i znaleźć dla patowego położenia ludzkości rozwiązania instytucjonalne? Niepokoi również to, że krytyka kapitalizmu czy neoliberalizmu jest w tych tekstach nieobecna bądź też przeprowadzana bardzo płytko. Przykłady Tsing są ograniczone do świata gospodarek rozwiniętych: USA, UE i Japonii<sup>10</sup>.

Powyższa krytyka, dość boleśnie trafiająca w uwielbianych badaczy, jest zaledwie częścią ironicznej i merytorycznej debaty, która od schyłku drugiej dekady toczy się nad posthumanizmem. Jej najpoważniejszy zarzut brzmi, że posthumanizm stracił z pola widzenia dynamikę władzy. Głosząc zmienność definicji człowieka i ruchliwość relacji, w których tenże współistnieje, broniąc materii i jej sprawczości, nie zauważył protetycznej natury władzy. Ostro, choć nie bez racji, pisze o tym w szkicu *Sztuczne życie* Francesca Ferrando:

problemem wynikającym z wkraczania posthumanizmu w obszary historycznie odpowiedzialne za utrwalanie tradycyjnych struktur władzy jest to, że nie brak badaczy, których zaprzęta „egzotyczna” różnica w postaci na przykład robotów, biotechnologicznych chimer czy klonów, ale nie poświęcają uwagi różnicom występującym w świecie ludzi [...] oraz na planecie Ziemi<sup>11</sup>.

Zarzut zgubienia nierówności ludzkich (klasowych czy rasowych) oraz pozaludzkich (np. dotyczących zwierząt innych niż ssaki) z pewnością dla wielu aktywistów,

9 A. Hornborg, *Nature, Society, and Justice in the Anthropocene. Unraveling the Money-Energy-Technology Complex*, Cambridge University Press, Cambridge–New York 2019, s. 12.

10 E. Bińczyk, *Uspołecznianie antropocenu. Ekowerwa i ekologizowanie ekonomii*, Wydawnictwo Naukowe UMK, Toruń 2024, s. 108.

11 Zob. F. Ferrando, *Sztuczne życie*, przeł. P. Poniatowska, „Teksty Drugie” 2025, nr 1, s. 151.

artywistów i badaczy byłby niesprawiedliwy. Ale implikacje tego oskarżenia oznaczają, że posthumanizm musi pilnować przede wszystkim protezę władzy i odnowić związki z feminizmem i genderologią, z badaniami postkolonialnymi i studiami nad rasą. Metody te specjalizują się bowiem w śledzeniu ekonomicznych i politycznych strategii zdobywania i transmitowania władzy. Co więcej, studia nad płcią czy nad kolonializmem uczą nieufności do kultury – jej estetyk legitymizujących albo kamuflujących niesprawiedliwość.

W uproszczeniu można zatem powiedzieć, że posthumanizm pierwszego okresu mówił w imieniu ludzi i do ludzi: „Więcej współżycia”, natomiast ten dzisiejszy mówi: „Więcej oporu”. Jeśli jednym z najważniejszych pojęć pierwszego okresu był termin „naturokultura”<sup>12</sup>, to dziś jego miejsce zajmuje „biotechnologia”. Jeśli w pierwszym okresie, czerpiąc inspirację z esejów Manuela Castellsa, uważano sieć informatyczną za jedną z sieci życia, to dziś sieci życia – zagrożone odłączeniem – uznaje się za część sieci informatycznych. Przeszliśmy od marzenia o społeczeństwie nadzorującym władzę do realności społeczeństwa nadzorowanego przez sieć<sup>13</sup>. Nowy hegemon, odebrawszy lekcję od posthumanizmu, wyposażył się w protezę sieciowej władzy i rozproszył twardą tożsamość w transferach.

W odpowiedzi na to posthumanistyka przechodzi od empatii do ekonomii<sup>14</sup>. Od narratora czułego do narratora czujnego. Pierwszym obszarem wzmoczonej obserwacji musi się stać sama posthumanistyka: jeśli na jej wcześniejszym etapie mówiło się, że należy poszerzyć definicję człowieka i zdemokratyzować maszynę antropologiczną, która ustawicznie oddziela ludzkie od nie-ludzkiego, wartościowe od pozbawionego samodzielnej wartości, to aktualna rewizja wymaga przyjrzenia się maszynom postludzkim.

---

12 Termin ukuła Donna Haraway; zob. też, *The Companion Species Manifesto*. Zob. także *Naturakultura. Próby z kulturoznawstwa krytycznego*, red. J. Jeśman, M. Skrzeczkowski, Wydawnictwo Naukowe Katedra, Gdańsk 2022.

13 Nawiązuję tu do następujących książek: M. Castells, *Spółeczeństwo sieci*, przeł. M. Marody i in., Wydawnictwo Naukowe PWN, 2007 (oryg. 1996); tenże, *Sieci oburzenia i nadziei. Ruchy społeczne w erze internetu*, przeł. O. Siara, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2013 (oryg. 2012); J. Angwin, *Spółeczeństwo nadzorowane. W poszukiwaniu prywatności, bezpieczeństwa i wolności w świecie permanentnej inwigilacji*, przeł. D. Jednorowski, P. Jagielska, Kurhaus Publishing, Warszawa 2017 (oryg. 2014).

14 Świadczy o tym siła inspiracyjna książek, które dotyczą związków kapitalizmu z technologią oraz wpływu ekonomii na ekologię; zob. np.: S. Zuboff, *Wiek kapitalizmu inwigilacji. Walka o przyszłość ludzkości na nowej granicy władzy*, przeł. A. Unterschuetz, Zysk i S-ka, Poznań 2020 (oryg. 2019); R. Patel, J.W. Moore, *Historia świata w siedmiu tanich rzeczach. Przewodnik po kapitalizmie, naturze i przyszłości naszej planety*, przeł. J. Bednarek, A. Opara, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa 2025.

Częściowe spełnienie owych zadań można znaleźć w artykułach niniejszego zeszytu. Istotne rewizje, w trybie niemalże propedeutycznym, przeprowadza Francesca Ferrando, która stara się odzyskać pojęcia „sztucznego życia” i „techniki” do przecięcia ich mocy alienacyjnej. Joanna Żylińska w tekście wspomnianym wcześniej postuluje rewizję sposobów projektowania maszyn algorytmicznych (programy rozpoznawalności modelują nasze postrzeganie dobrych i złych wizerunków publicznych), natomiast Maria Dębińska wytyka posthumanizmowi niezdolność do badania (kolonialnych i innych) relacji zależności i przekonuje o możliwości porzucenia posthumanizmu na rzecz uprawiania humanizmu pluralistycznego (a więc jakby postesenjalnego). W pomysłach tych dostrzec można konieczne wezwanie do rozbicia „czarnej skrzynki” posthumanizmu – do przejrzania uwarunkowań kulturowych poszczególnych koncepcji, do podjęcia wysiłku zredefiniowania kluczowych pojęć i do wejścia w spór z hegemonem technologicznym.

Drugą część odpowiedzi na aktualne kłopoty formułują teksty zawarte w partii „Dociekania”. Mieszczą się tam artykuły: Ryszarda W. Kluszczyńskiego o artystycznych poszukiwaniach perspektywy nieantropocentrycznej, Sonii Fizek o performatywnej teorii gier komputerowych, Filipa Jankowskiego o kontrkulturowych komiksach francuskich, Jana Stasieński o reprezentacjach niepełnosprawności zwierząt w grach wideo i wreszcie Katarzyny Ostalskiej o zanikaniu klimatu (jako zjawiska trwałego) na rzecz zmiennej pogody.

Skromny ten zestaw świadczy, że posthumanistyka po rewizji nie wyzbywa się wcześniejszego instrumentarium i nie porzuca wczorajszych problemów. Zmienia jednak obiekty podejrzeń, ponieważ władza zmienia metody zapośredniczające wytwarzanie zależności. Posthumanizm nie przestaje zatem być ekorefleksją, lecz zestawia ją z cyfrowością. Nie porzuca materii i przedmiotów, ale umieszcza je w kontekście technologii.

Celem – jak zwykle przy okazji zadań naukowych – jest wypracowanie spójnego opisu sprzeczności naszego świata. Nie są natomiast zwykle rozmiary owych sprzeczności.

## Abstract

---

**Przemysław Czaplinski**

ADAM MICKIEWICZ UNIVERSITY IN POZNAŃ

*Revising Posthumanism*

This article provides a concise overview of the evolution of posthumanism. This evolution stems from internal debates and the growing pressure of external circumstances, including democracy's weakening defense of human rights and capitalism developing into a modern version of feudalism. The article presents the transformations of posthumanism chronologically, as divided into two stages. In the first stage (lasting until the mid-2010s), the primary focus lies on the culture-nature boundary, with the key political issue being the definition of human (as a model and measure of life subject to protection). The most important postulate of this period becomes granting of civil rights to the ecosphere and its inclusion in democracy. The second stage (the second and third decades of the 21st century) places stronger emphasis on the technosphere, which mediates human and non-human life. During this period, the central political focus shifts to defining life as data aggregates and the associated questions concerning the principles of its collection, storage, and (political and commercial) use.

## Keywords

---

posthumanism, civil rights, capitalism, ecosphere, technosphere, data